

Sygn. akt I ACa 1170/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska (spr.)

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekretarz sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. L.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 kwietnia 2016 r., sygn. akt I C 347/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. L. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Beata Kozłowska

I ACa 1170/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 marca 2014 roku powód J. L. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 141 876,44 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 16 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7200 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz J. L. kwotę 141 876,44 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 15 248,60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Powód jest właścicielem nieruchomości ul. (...) w W.. Powód nabył nieruchomość w roku 1997 w stanie dobrym. Budynek nie nosił śladów zawilgocenia. Przed powodzią w 2010 roku w piwnicy funkcjonowała kotłownia oraz znajdowała się spiżarnia. W czerwcu 2010 roku na skutek powodzi budynek posadowiony na nieruchomości został całkowicie zalany. Poziom wody był 0,45 m powyżej terenu przy wejściu do budynku, w obniżeniu terenu – 1,20 m powyżej terenu. W listopadzie 2010 roku, styczniu 2011 roku oraz marcu 2011 roku dochodziło do zalania budynku. Woda utrzymywała się na poziomie 0,1 m-0,25 m powyżej poziomu gruntu. Budynek posadowiony jest na nieprzepuszczalnym gruncie – glina, co utrudnia odprowadzenie nadmiaru wody gromadzącej się na nieruchomości. Nieruchomość nie była poddana drenowaniu.

Po zalaniu w 2010 roku powód opuścił dom, uznając, że nieruchomość z uwagi na stan techniczny nie nadawała się do dalszego zamieszkiwania. Po powodzi nie działała instalacja elektryczna, ogrzewanie, zalaniu uległa kotłownia, pojawiło się zagrzybienie ścian budynku, nastąpił przechył ścian i odkształcenie się podłóg. Wystąpiły liczne pęknięcia na ścianach i odspojenia tynków elewacji. W 2014 roku doszło do fizycznej rozbiórki domu. Obecnie nie pozostały żadne fragmenty budynku. opinia biegłego z zakresu budownictwa.

Elementy konstrukcyjne i nośne budynku zostały uszkodzone w stopniu wymagającym usunięcia tych uszkodzeń, bowiem zagrażały bezpiecznej eksploatacji budynku. Remont budynku z uwagi na stopień uszkodzenia konstrukcji budynku był nieopłacalny ekonomicznie. Koszt rozbiórki i odbudowy domu przy zastosowaniu takich samych lub zbliżonych materiałów według cen z dnia 3 czerwca 2010 roku wynosi 332 946,54 zł netto, co stanowi kwotę 369 931,87 zł brutto.

Powód zawarł w dniu 22 października 2009 roku z pozwanym umowę ubezpieczenia (...) nr (...), obowiązującą w dacie zdarzenia. W dniu 9 czerwca 2010 roku powód zgłosił pozwanemu szkodę. Umowa ubezpieczenia opiewała na kwotę 150 000 zł. Zgodnie z § 5 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia w odniesieniu do lokali mieszkalnych, budynków mieszkalnych i garaży wolnostojących ubezpieczyciel odpowiadał za szkody powstałe w następstwie zdarzeń losowych: ognia, piorunu, eksplozji, upadku statku powietrznego, powodzi, śniegu, gradu, huraganu, zalania, osuwania się ziemi, zapadania się ziemi, lawiny, uderzenia pojazdu, trzęsienia ziemi.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powodowi kwotę początkowo 2 185,24 zł, po złożeniu odwołania kwotę 4 698,04 zł, a po uwzględnieniu kolejnego odwołania kwotę 8 123,56 zł, o czym powód został poinformowany pismem z dnia 16 czerwca 2011 roku.

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy, w szczególności na podstawie ekspertyzy A. Ł. (1), akt szkody nr (...), w tym zawartą w aktach szkody ekspertyzę wykonaną przez (...) sp. z o.o., korespondencji między powodem a pozwanym (...), kopii potwierdzenia zawarcia polisy ubezpieczeniowej nr (...), a także na podstawie opinii biegłego z zakresu budownictwa i wycen nieruchomości mgr inż. W. K. (1) oraz biegłego z zakresu budownictwa inż. S. K., jak również z zeznania świadka A. Ł. (1) oraz przesłuchania powoda w charakterze strony. Za nieprzydatną do rozstrzygnięcia sprawy Sąd pierwszej instancji uznał opinię biegłego mgr inż. W. K. (2), gdyż biegły nie odpowiedział na pytania Sądu dotyczące wiadomości specjalnych, a dotyczących stanu nieruchomości, oceny stopnia uszkodzeni pod kątem kwalifikowania się budynku do rozbiórki lub remontu oraz kosztów naprawy lub odbudowy uszkodzonej konstrukcji budynku z uwzględnieniem dotychczasowej konstrukcji, wymiarów i standardu wykończenia. Z analogicznych przyczyn Sąd Okręgowy nie uwzględnił opinii biegłego mgr inż. W. K. (1). Sąd Okręgowy wskazał, że zadaniem biegłych nie było orzekanie o rozbiórce budynku, co stanowiłoby wykonywanie kompetencji właściwego miejscowo powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, a jedynie sformułowanie wniosku na podstawie posiadanej przez nich wiedzy i doświadczenia z zakresu wiadomości specjalnych – budownictwa lądowego, czy stan techniczny budynku pozwala na jego bezpieczne użytkowanie oraz czy powstałe uszkodzenia dałoby się usunąć poprzez dokonanie odpowiednich napraw, czy też konieczne byłoby rozebranie budynku i postawienie go od nowa. Również wykraczające poza pytanie Sądu było dokonanie przez biegłego W. K. (1) oceny materiału dowodowego w postaci dwóch załączonych do akt sprawy ekspertyz.

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1-2 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie (...) polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku, jeżeli sprawa dotyczy ubezpieczenia majątkowego. Z kolei zgodnie z treścią art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie niesporne jest, że w chwili powstania szkody strony łączyła umowa ubezpieczenia nieruchomości od zdarzeń losowych. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia ochroną ubezpieczeniową objęte były szkody powstałe w wyniku tak zalania, jak i powodzi. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel uznał swą odpowiedzialność co do zasady.

Sąd Okręgowy ustalił, iż do zalania budynku i powstania uszkodzeń z tym związanych doszło w wyniku katastrofalnych opadów w czerwcu 2010 roku. Stopień uszkodzenia konstrukcji i wykończenia budynku był na tyle znaczny, iż wykluczały dalsze bezpieczne korzystanie z budynku. W chwili orzekania budynek został już rozebrany, więc ustalenie rozmiaru szkody mogło odbyć się wyłącznie w oparciu o ustalenie kosztów rozbiórki i utylizacji uszkodzonych elementów budynku i rekonstrukcji.

W ocenie Sądu pierwszej instancji rozbiórka budynku wiązała się wyłącznie ze stanem technicznym budynku, będącym rezultatem szkody, która wystąpiła w wyniku zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową. Okoliczność powstania szkody została bezspornie ustalona na podstawie całokształtu materiału dowodowego.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 361 § 2 k.c., stanowiącego, że naprawieniu podlega strata i utracone korzyści, wyraża regułę pełnego odszkodowania w granicach szkody prawnie relewantnej. Ustalenia istnienia i wielkości szkody dokonuje się za pomocą metody dyferencyjnej (różnicowej), która nakazuje przyjąć za szkodę różnicę między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego z chwili dokonywania ustaleń a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło. Jej cechą charakterystyczną jest uwzględnienie wszelkich następstw określonego zdarzenia dla majątku poszkodowanego, a więc nie tylko bezpośrednich skutków dla poszczególnych dóbr, ale i dalszych konsekwencji dla wszelkich dóbr składających się na majątek poszkodowanego. W odniesieniu jednakże do odpowiedzialności ubezpieczyciela reguła ta doznaje ograniczenia w oparciu o treść art. 824 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o opinię biegłego rozmiar szkody na kwotę 332 946,54 zł. Jest to koszt rozbiórki i odbudowy budynku przy użyciu takich samych lub podobnych materiałów obliczony według cen z II kwartału z 2010 roku, bowiem jest to moment powstania szkody. Kwota ta wykracza poza sumę ubezpieczenia, tj. kwotę 150 000 zł, tak więc wymiar odpowiedzialności pozwanego wyznacza suma ubezpieczenia. Zważyć należy, iż pozwany wypłacił powodowi kwotę 8 123,56 zł, o tę wartość należało pomniejszyć należne odszkodowanie. Tym samym Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 141 876,44 zł.

Decyzję o przyznaniu kwoty 8 123,56 zł ubezpieczyciel podjął w dniu 16 czerwca 2011 roku, uznając ją za ostateczną w postępowaniu likwidacyjnym. Na tę chwilę pozwanemu znany był rozmiar powstałej szkody i od tej daty mógł on faktycznie wypłacić odszkodowanie w pełnym, należnym wymiarze. Sąd Okręgowy przyjął, iż ubezpieczyciel od tego dnia opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Wobec powyższego Sąd na podstawie art. 481 § 1 k.c. zasądził kwotę należnego odszkodowania - 141 876,44 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 16 czerwca 2011 roku.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.c.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, który zaskarżył go w całości.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art 233 § 1 k.p.c.

przez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, a nie swobodny, co skutkowało wskazaniem odpowiedzialności pozwanego w szerszym zakresie niż to wynika z art. 361 § 1 kodeksu cywilnego.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wskazać należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określając je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń , o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Pozwany zgłosił zarzut wadliwej oceny dowodów, dokonanej w sposób dowolny a nie swobodny, z czego wynikała sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, co w konsekwencji skutkowało przypisaniem pozwanemu odpowiedzialności w szerszym zakresie niż to wynika z art. 361 § 1 k.c. Powyższe doprowadziło także, zdaniem pozwanego do zarzucenia zaskarżonemu wyrokowi tego ostatniego przepisu. Pozwany w uzasadnieniu apelacji wskazał także na nierozpoznanie przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych powoda zawartych w piśmie z 22 października 2015 r.

Sposób sformułowania zarzutów naruszenia prawa procesowego w zasadzie uniemożliwia ich kontrolę instancyjną. W tym miejscu przypomnieć należy, że postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń , oznaczenia , jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Zwrócić zatem trzeba uwagę, że pozwany nie uzasadnił zarzutu naruszenia przywołanego przepisu, nie wskazał, które konkretnie dowody zostały wadliwie ocenione i na czym to ewentualne uchybienie polegało, szczególnie jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd pierwszej instancji –pojawia się jedynie stwierdzenie braku swobody, bez wyjaśnienia w czym ów brak się przejawiał oraz jaki miał wpływ na rozstrzygnięcia. Jednocześnie nie wskazano w zarzutach, jaki istotne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji są sprzeczne z zebranymi dowodami. Na podstawie uzasadnienia apelacji można jedynie wysnuć przypuszczenie, że zdaniem skarżącego, wadliwe jest ustalenie, że w związku z uszkodzeniami wskutek powodzi, budynek należało rozebrać oraz, że w tym zakresie wszystkie stwierdzone w ekspertyzie sporządzonej na zlecenie powoda uszkodzenia budynku pozostawały w związku z powodzią z czerwca 2010 r. Pozwany powołuje się przy tym na niewzięcie pod uwagę przez Sąd Okręgowy ekspertyzy sporządzonej na zalecenie pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego

przez spółkę (...). Jak również pozwany wywodzi, że przyczyną rozbiórki budynku było wybudowanie szeregu nowych domów w tym miejscu.

Sąd Okręgowy, wbrew stanowisku skarżącego dokonał prawidłowej oceny dowodów i wywiódł z tej oceny trafne ustalenia faktyczne, których pozwany nie wzruszył. W istocie rację ma pozwany, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał wniosków dowodowych zawartych w piśmie z dnia 22 października 2017r. , jednak pozwany nie zgłosił w tym zakresie stosownych zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak również w apelacji próżno szukać wniosku o dopuszczenie dowodów pominiętych przez Sąd pierwszej instancji w toku postępowania apelacyjnego.

W tej sprawie, wbrew stanowisku skarżącego powód udowodnił, że budynek wymagał rozbiórki na skutek zalania w trakcie powodzi w czerwcu 2010 r., a koszt jego naprawy przewyższałby koszt wybudowania budynku nowego. Wynikało to nie tylko z opinii prywatnej złożonej przez powoda sporządzonej w najkrótszym czasie po zdarzeniu, ale także z niezakwestionowanych zeznań powoda oraz świadka Ł., który wraz z innym ekspertem sporządzał tę prywatną opinię, zatem zaobserwował rodzaj i rozmiar szkód w budynku, a także z uwagi na doświadczenie zawodowe umiał ocenić, czy zaobserwowane uszkodzenia wynikają z powodzi. Skoro w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji i obecnie pozwany kwestionuje zasadność rozbiórki budynku, a także wskazuje, że nie wszystkie jego uszkodzenia wynikają z zalania w czerwcu 2010 r., odwołując się do ekspertyzy sporządzonej na zlecenie pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, to powinien zgłosić odpowiednie wnioski dowodowe, choćby o przesłuchanie osób, które sporządziły rzeczoną opinię. Było to tym bardziej uzasadnione, gdy okazało się w toku procesu, że powód dokonuje rozbiórki budynku. Pozwany zaniechał takiej inicjatywy dowodowej. W związku z twierdzeniami pozwanego zawartymi w uzasadnieniu apelacji, można jedynie wskazać, że z opinii spółki (...), sporządzonej rok po zalaniu, nie można wywnioskować jakiego rodzaju specjaliści sporządzili tę opinię, co już poddaje wątpliwość jakość jej wniosków, co więcej wnioski w niej zawarte nie zostały uzasadnione szczegółowo. W ekspertyzie tej wskazano na dwa elementy, które nie były zdaniem opiniujących związane z zalaniem, tj. zawilgocenie w pomieszczeniu z sauną oraz widoczne zarysowania stropów wzdłuż stropowych belek stalowych w poziomie piwnicy (k-12-13 opinii, k-178 w aktach szkodowych). Nie można więc nie zauważyć, że opiniujący na prywatne zlecenie powoda nie wskazywali na zawilgocenie w pokoju z sauną jako na szkodę wynikającą z zalania, natomiast wskazywali na korozję belek stalowych w stropie piwnicy (k-9 opinii, k-49 akt sprawy). Z opinii sporządzonej na prywatne zlecenie powoda, jak również z zeznań świadka A. Ł., a także samego powoda, które to dowody nie zostały zakwestionowane przez skarżącego, wynika, co ustalił Sąd pierwszej instancji, że w całym budynku wystąpiło zagrzybienie ścian (więc nie tylko w pomieszczeniu z sauną), nastąpił przechył ścian i odkształcenie się podłóg, wystąpiły liczne pęknięcia na ścianach i odspojenia tynków elewacji. Pozwany nie zakwestionował także tych ustaleń Sądu Okręgowego, z których wynika, że w budynku nie działała instalacja elektryczna, ogrzewanie, jak również, że z uwagi na rodzaj gruntu, odprowadzanie nadmiaru wody po powodzi było utrudnione, a powód z uwagi na stan techniczny budynku podjął decyzję o jego opuszczeniu. Powyższe doprowadziło Sąd Okręgowy do trafnego wniosku, że wskutek uszkodzeń budynku wynikających z zalania w czasie powodzi w czerwcu 2010 r. , budynek winien być rozebrany, nie zmieniloby tej oceny, zdaniem Sądu Apelacyjnego, również ustalenie, że zarysowania belek stropowych w piwnicy wynikały z innych przyczyn, jako, że było to jedno tylko z licznych uszkodzeń budynku stwierdzonych przez świadka Ł., a nadto, jak wynika z ekspertyz zgromadzonych w sprawie budynek był tylko częściowo podpiwniczony. Doświadczenie życiowe daje podstawy do przyjęcia, że w zagrzybionym, odkształconym co do podłóg i ścian budynku, nie można było zamieszkiwać w sposób bezpieczny i spokojny bez lęku o zdrowie i życie. Wbrew zatem, twierdzeniom pozwanego rozbiórka budynku była spowodowana jego degradacją wynikającą z zalania w czasie powodzi. Okoliczność, że powód po kilku latach od powodzi sprzedał działkę z domem, w którym nie mieszkał i w ramach tej umowy zobowiązał się do rozbiórki budynku, pozostaje bez znaczenia w ustalonych i niezakwestionowanych okolicznościach faktycznych.

Zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego były nieuzasadnione.

Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, więc nie zachodzi potrzeba ich przytaczania. Natomiast w tak ustalonym stanie faktycznym kwota zasądzona powodowi jest prawidłowa.

Nie doszło więc także do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika. Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym istnienia związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) i czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia. Przyjmuje się, iż taki związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń - przy czym ocena, czy skutek jest normalny, winna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego, zasad wiedzy naukowej i specjalnej. W tej sprawie nie ulega wątpliwości, zważywszy na zaoferowany materiał dowodowy przez obie strony, że uszkodzenia budynku, które w efekcie skutkowały jego rozbiórką wynikały z zalania go w trakcie powodzi w czerwcu 2010 r. Nawet jeśli przyjąć, jak to wskazano wyżej, że znikoma część stwierdzonych uszkodzeń (zawilgocenie w pomieszczeniu z sauną oraz widoczne zarysowania stropów wzdłuż stropowych belek stalowych w poziomie piwnicy) nie pozostawała w związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym, to rolę pozwanego było udowodnienie, że ta część uszkodzeń była tak istotna, że gdyby ich nie było, to pozostałe stwierdzone uszkodzenia nie skutkowałyby koniecznością rozbiórki budynku. Jedynie w takiej sytuacji można byłoby uznać, że ustalony stan budynku i konieczność jego rozbiórki nie wynikała z zalania w trakcie powodzi. Temu pozwany nie sprostął, zatem trafne było przyjęcie, że pozwany odpowiada za szkodę w okolicznościach tej sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. przyjmując wysokość stawek określonych rozporządzeniem obowiązującym w dacie wniesienia środka odwoławczego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Beata Kozłowska